Nr. 29. Mikołów, dnia 21. lipca 1928 r. Rok IV.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł. za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy.

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6.

Atak Niemiec
na naszą granicę zachodnią.

Ukazała się ostatnio praca R. Dolegi p. t.: „Atak gospodarczy Niemiec na naszą granicę zachodnią“, wydana przez przez Koło Ekonomistów w Katowicach. Broszura ta napisana bardzo ciekawie, przedstawia nam dobitnie zamiary Niemiec co do naszych kresów zachodnich, oraz Polaków zamieszkałych w Rzeszy, zamiary realizowane od kilku lat mające na celu szkodzić nam na każdym kroku. Broszura ta obrazująca świetnie prace antypolskie Niemiec, winna być rozpowszechniona w jaknajwiększej ilości szczególnie tu na Górnym Śląsku, winna otworzyć oczy wszystkim pracującym na niwie społecznej Polakom i pchnąć wszystkich do intensywnej i zgodnej pracy mającej na celu przeciwstawienie się zamiarom Niemiec. Chcą się przyczynić do oświetlenia zamiarów i prac „pokojowych“ Niemiec w stosunku do Polski i Polaków, chcemy w dzisiejszym artykule wstępnym omówić tę broszurę, polecając ją jednocześnie wszystkim gorąco do przeczytania.

Polska znana była od dawna ze swej tolerancji do obcych, dziś też tradycji tej pozostała wierną. Jednak czy wychodzi ona na tem dobrze? Mamy wrażenie że nie, gdyż poczytują to nam za słabość i brak energji w stosunku do szeregu zagadnień przed którym stoi nasze państwo. Tyczy się to przedewszystkiem kwestji niemieckiej. Niemcy bowiem, wiadomo wszystkim, nie tają się zupełnie z chęcią odebrania nam: Śląska, Pomorza i Poznańskiego, z zamiarami temi ciągle występują przy każdej sposobności, starając się wszędzie podkreślać ich rzekomą krzywdę z powodu straty tych prowincji.

Że zaś zamiary Niemiec nie są czczą gadaniną, lecz z żelazną konsekwencją prowadzone są prace mające na celu zagarnięcie naszych zachodnich województw tego właśnie dowody daje nam świetnie omawiana praca. Najlepiej zaś przedstawia nam to obrazując zarządzenia gospodarcze Niemiec przedsięwzięte na całym pograniczu z Polską, zmierzające wszystkie do jednego celu, w myśl zakreślonego z góry programu, zwróconego wyraźnie i otwarcie przeciwko wszystkiemu co polskie.

I tak przedstawia nam kolejno autor poszczególne prace Niemiec w dziedzinie komunikacji, zmierzające do budowy szeregu nowych linji kolejowych, głównie na Śląsku, jak również szerokie plany, które zaczęto realizować, budowy wielkiego kanału łączącego przemysł śląski z usplawioną Odrą. Na cele te przeznaczono 21 miljonów marek.

Następnie obrazuje nam ta broszura kredyt rządowy sięgający wielu miljonów marek z jakiego korzysta przemysł górnośląski, oraz ciekawe ulgi taryfowe na kolejach niemieckich.

Wreszcie przychodzimy do zarządzeń Rzeszy zmierzających bezpośrednio przeciw Polakom zamieszkałym w Rzeszy. Na pierwszym planie kroczy akcja osadnicza, mająca na celu popieranie niemieckiego osadnictwa i wykup ziemi z rąk polskich. Na cele te przeznaczono ostatnio olbrzymią sumę 100 miljonów marek, za co utworzono 6524 nowych osad, a powiększono 73 819. Następnie akcja budowlana, dla akcji tej utworzono specjalne towarzystwo z siedzibą w Opolu, które w latach 1923, 24 i 25 wybudowało na Śląsku 4800 mieszkań. Mieszkania te budowano głównie na pograniczu z Polską, osadzając w nich tylko Niemców, przez co wzmocniono wszędzie żywioł niemiecki. W następnych latach akcja ta prowadzona była z jeszcze większym rozmachem.

Wkońcu przychodzi autor do omówienia t. zw. „Sofortprogramu“. Jest to korona wszystkich prac antypolskich Niemiec. Poprzednio omówione są przedsięwzięciami w ramie budżetu normalnego, „Sofortprogramm“ zaś zaprojektowany przez prezydenta rejencji Górnośląskiej dr. Proskego ma na celu gwałtowne podniesienie dobrobytu tej prowincji. Celem zaś jego ma być doprowadzenie Śląska do rozwoju i dobrobytu, tak aby oddziaływał na Śląsk polski.

Myśl dr. Proskego zrealizowano szybko, przeznaczając nań 41 miljonów marek w roku 1926. Pieniądze te poszły na cele zarządzeń administracyjnych, oraz na kredyty. Celem zaś było wszechstronne popieranie niemczyzny na Śląsku. Udzielano więc z tych funduszy licznych subwencji, budowano drogi i domy, popierano szkolnictwo i t. p.

Była to pomoc nadzwyczajna, jednorazowa, mająca przynieść na wschodnich granicach Niemiec, zamieszkałych przez Polaków podniesienie ogólnego dobrobytu. Mimom to jednak, widać, iż w dalszym ciągu niemczyzna jest ciągle „zagrożoną“ gdyż w 1927 r. znów przeznaczono na „Sofortprogramm“ 27 miljonów mk.

*

Jeśli obecnie obliczymy wszystkie kredyty i wydatki Niemiec na cele antypolskie, to otrzymamy za czas trzech

lat olbrzymią sumę 246 miljonów marek, wydaną z wyraźnym celem popierania niemczyzny na pograniczu z Polską. Celem zaś całej tej akcji, to wyraźne podkopanie naszej granicy z Rzeszą. Bowiem „podniesienie dobrobytu" prowincji wschodnich Niemiec nie jest celem samym w sobie. Chodzi tu przedewszystkiem o wytworzenie odpowiedniego nastroju na terenach Polski i udowodnienie, że w Rzeszy dzieje się lepiej. Niezadowolenie zaś z Polski ludności ma być jednym z powodów domagania się rewizji granic na korzyść Niemiec.

I słusznie też kończy swą pracę autor ostrzegając: „Polska powinna wreszcie zdać sobie sprawę, że jej granica zachodnia, zwłaszcza na Śląsku jest w niebezpieczeństwie. I przeciwstawić natarciu Niemiec nie mniej potężny wysiłek obronny. Społeczeństwo polskie winno zaniechać gorszących i rujnujących swarów i porachunków partyjnych. Rząd — najczulszą, różnostronną i skuteczną opieką winien otoczyć swe ziemie zachodnie. Tylko zgodny, świadomy, wielki wysiłek rządu i społeczeństwa może uchronić nas od utraty tych ziem lub od ciężkiej o nie wojny".

Do słów tych nic nie mamy do dodania. Polecamy tylko gorąco wszystkim przeczytać omówioną pracę i... wyciągnąć należyte wnioski.

Pan Prezydent Rzplitej
o przyszłości naszego państwa.

Przed paroma dniami w ciągu swej podróży po wojew.: warszawskim i łódzkim, po terenie organizacji Centralnego Towarzystwa Rolniczego, wygłosił p. Prezydent Mościcki następujące przemówienie:

Powiedziałem przed dwoma laty, że w Polsce będzie dobrze i musi być dobrze, nie tylko dlatego, że tę Polskę ukochałem, ale na podstawie głębokich obserwacji i ścisłych badań cyfrowych. Zawód mój wyrobił u mnie zmysł spostrzegawczy i tak, jak badałem przebieg zjawisk w przyrodzie, tak obserwuję przebieg życia społecznego, gdyż są w tem duże analogje. Polska jest krajem rolniczym i posiada przytem duże skarby mineralne, ale co najważniejsze ma olbrzymią potęgę uczucia.

Podczas 20-letniej mojej tułaczki na obczyźnie poznałem narody zachodnie i twierdzę, że żaden z nich niema takiego potężnego uczucia, jak Polacy. Te uczucia wyrażają się u nas zarówno w stosunkach rodzinnych, jak miłości do kraju, czy też wreszcie ukochaniu przez rolnika ziemi przez niego uprawianej. Nawet uczucia religijne naszego ludu, które od wczesnej młodości miałem sposobność obserwować są tak żywiołowe, że o jakimś interesie mowy tu być nie może. Mając te potężne uczucia i te skarby naturalne, wykazujemy szybkie tempo rozwoju i jeśli tak dalej pójdzie, to nie tylko dorównamy naszym sąsiadom, ale ich prześcigniemy, bo takie jest prawo natury, że jeśli kto wykazuje szybszy postęp, aniżeli inny, to nietylko go goni, ale i musi przegonić.

Historja uczy, jakie narody wysuwały się w różnych czasach w swoim rozwoju na pierwsze miejsce i mogę powiedzieć z całą stanowczością, że obecnie przyszedł taki czas dla Polski. Ścisłe obserwacje wykazują na podstawie liczb, że obecnie z pośród krajów Europy Polska w szybkości rozwoju kroczy na pierwszem miejscu i już w niedalekiej przyszłości widzę czas, kiedy sąsiedzi nasi będą nas nie tylko podziwiać, ale i nam zazdrościć i spieszyć się musimy, aby na tyle wzmocnić się gospodarczo, aby nacisk zachodnich krajów, więcej gospodarczo od nas zaawansowanych, nie mógł naszego rozwoju zahamować. Gdybyśmy pod tym względem byli pozostawieni sobie samym bez najmniejszego nacisku z zewnątrz, wówczas kilka lat straconych nie odgrywałoby dla nas większej roli.

Tak mi ta przyszłość Polski wygląda, jednakowoż nie należy jej w ten sposób rozumieć, że to musi przyjść samo przez się. Natomiast nieodzownym warunkiem do tego jest usilna praca, prowadzona z całą energją. Aby zaś praca była owocna, potrzeba kilku czynników, z których 2 są najważniejsze.

Pierwszym takim czynnikiem jest zgoda i jedność, gdyż jeśli zgody nie będzie, nawet największe wysiłki nie dadzą pozytywnego rezultatu. Wyobraźmy sobie naprzykład, że budujemy kościół i zaczynamy się przy tej budowie kłócić, a nawet bić, jakby wyglądała ta budowa.

Największem uczuciem jest miłość do matki. Otóż trzeba Ojczyznę kochać jak tę matkę rodzoną i jeśli do niej żywić będziemy takie uczucia, wtedy łatwo nam będzie o zgodę oraz zrozumienie dla tych, którzy mając swoje idee i kochając Ojczyznę, innemi tylko aniżeli my drogami dążą do jej dobra. Oczywiście ludzi złych i podłych nie możemy szanować, gdyż temby się ich tylko wzmocniło. Ja również mam chwile, kiedy jakaś rzecz zdolna jest i mnie wyprowadzić z równowagi. Mam jednak na to sposób niezawodny. Uprzytomniam sobie mianowicie w takich momentach, czy ta namiętność, która we mnie powstała, da się pogodzić z uczuciem miłości mej najdroższej matki Polski, czy nie przyniesie jej szkody i wtedy szybko mogę się opanować.

Drugi warunek to organizacja. Człowiek sam nigdy nie osiągnie tego, co może zrobić organizacja. Taką organizacją dawną i zasobną, jaką jest C. T. R. miałem możność poznać dokładniej w czasie obecnego objazdu na podstawie rezultatów jej prac.

Polska przystąpiła
do paktu przeciwko wojnom.

W środę 18. b. m. podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych dr. Alfred Wysocki przesłał posłowi Stanów Zjednoczonych p. Stetsonowi odpowiedź rządu polskiego na propozycję sekretarza stanu Kelloga zawarcia wielostronnego paktu antywojennego. Nota brzmi w polskiem tłumaczeniu jak następuje:

„Panie Ministrze! Mam zaszczyt potwierdzić odbiór noty, którą zechciał mi Pan nadesłać pod datą 23. czerwca b. r. i do której dołączony był projekt paktu wielostronnego przeciw wojnie, zaproponowany przez J. E. p. Kelloga. Mając na względzie, że zasady, które p. Kellog wyłożył w wyżej wspomnianym projekcie są całkowicie zgodne z celami, do których Polska dąży nieustannie w swej polityce zagranicznej, mam zaszczyt zakomunikować Panu, że rząd polski przyjmuje tekst powyższego traktatu i zgłasza swą gotowość złożenia pod nim swego podpisu. Co się tyczy interpretacji paktu wymienionego, jaki Pan zechciał podać w swej nocie z dnia 23. czerwca b. r., a która potwierdza, że pakt winien zapewnić

konsolidację stosunków pokojowych między państwami na podstawie istniejących zobowiązań międzynarodowych, rząd polski przyjmuje do wiadomości stwierdzenie następujące:

1. że pakt nie narusza w niczem prawa słusznej obrony, jaką posiada każde państwo,

2. że każde państwo podpisujące pakt, które dążyłoby do urzeczywistnienia swoich interesów narodowych za pomocą wojny, byłoby tem samem pozbawione dobrodziejstw, wypływających z tegoż paktu,

3. że nie istnieje żadna sprzeczność pomiędzy postanowieniami paktu przeciwwojennego, a zobowiązaniami, wypływającemi z paktu Ligi Narodów dla państw, które są jej członkami.

Stwierdzenie to wynika ze samego faktu, że pakt proponowany przez Kelloga ustanawia wyrzeczenie się wojny, jako narzędzia polityki narodowej. Powyższe ścisłe wyjaśnienie, zarówno jak sam fakt, że przystąpienie do paktu jest otwarte dla wszystkich państw, są tego rodzaju, że zapewniają Polsce możność wypełnienia jej zobowiązań międzynarodowych. Rząd polski pozwolił sobie wyrazić nadzieję, że ujrzy w przyszłości jak najbliższej urzeczywistnienie tego wielkiego wspólnego dzieła pokoju i stabilizacji, przeznaczonej dla dobra całej ludzkości".

Generał Obregon — zabity

Śmierć nowego prezydenta Meksyka

Nowy prezydent Meksyku Alvaro Obregon był we wtorek 17. b. m. w południe na bankiecie w jednej z restauracyj Meksyku. Nagle zbliżył się do niego jakiś mężczyzna i udając, że chce mu pokazać karykatury zamieszczone w dziennikach, wystrzelił kilka razy z automatycznego rewolweru. Prezydent Obregon otrzymał pięć kul i zmarł natychmiast. Obecny na bankiecie b. prezydent Calles przeprowadził pierwsze badanie mordercy.

Sprawcą zamachu jest młody około 25-letni karykaturzysta i student Jose de Leon Torall. Po dokonaniu zamachu obojętnie pozwolił się aresztować, badany jednak w śledztwie przez Callesa — odmówił podania powodów. Przypuszczają, że jednym z tych powodów było przemówienie Obregona, jakie parę dni temu wygłosił w sprawie prześladowania Kościoła katolickiego. W przemówieniu tem Obregon oświadczył się za stanowiskiem Callesa i zapowiedział kontynuowanie jego polityki.

Wieść o zamachu wywołała popłoch w całym kraju, oczekują represyj ze strony rządu, który już przeprowadził zmiany na wszystkich ważniejszych stanowiskach w policji, obsadzając je swymi zaufanymi.

Obregon był już prezydentem w latach 1920 do 1924. Przed paru tygodniami został ponownie wybrany. Wybór był w gruncie rzeczy komedją. Obregon był jedynym kandydatem. Przypuszczają, że stanowisko prezydenta zatrzyma nadal Calles.

Nie jest to pierwsze morderstwo prezydenta w Meksyku. W roku 1867 zamordowano tam arcyks. Maksymiljana. Przez długi czas otrzymywał spokój prezydent Diaz, ale po jego śmierci (1911) rozpoczął się okres przysłowiowych rewolucyj. W roku 1913 stracony został prezydent Madero, w 1920 r. Carranza. Wojny domowe trwają w Meksyku niemal bezustannie.

Zabójca prezydenta Obregona został ciężko ranny w chwili aresztowania. Stan jego jest bardzo ciężki i prawdopodobnie nie uda się go utrzymać przy życiu. Wydano odpowiednie zarządzenia dla zapewnienia ładu i bezpieczeństwa.

Ze znalezionego przy zamachowcu listu pisanego do rodziców wynika, że zamach był z góry przygotowany. W liście tym pisze on: „Wiem, że przyjdzie mi umrzeć za moje przekonanie, żegnam Was". Morderca stanowczo odmówił udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień. Nie wiadomo jeszcze w jaki sposób zabójstwo Obregona odbije się na całokształcie sytuacji politycznej w Meksyku.

Dotychczasowy prezydent Meksyku Calles zwołał natychmiast radę gubernatorską, która ogłosiła w Meksyku stan wojenny. Wojsko obsadziło ważniejsze punkty strategiczne.

Bułka lekarstwem

na Ukrainie sowieckiej.

Wychodzące w Kijowie pismo „Proletarska Prawda w nr. z dn. 28. czerwca b. r. podała wiadomość, rzucającą światło na stosunki aprowizacyjne w płynącej niegdyś „miodem i chlebem" Ukrainie. Otóż czytamy, że Sowiet okręgowy w Kijowie pozwolił kooperatywom sowieckim na wypiek i sprzedaż białego chleba.

Lecz nie każdy obywatel Kijowa ma prawo kupić upragnioną bułkę, według bowiem uchwały Sowietu kupić może tylko chory, posiadający odpowiednie zaświadczenie lekarskie. I tak chorym dorosłym wolno kupować nie więcej, jak 400 gramów, chorym dzieciom od 4 do 10 lat — po 200 gramów, dzieciom zaś do 4 lat — po 100 gramów.

Każdy chory przy kupowaniu bułki powinien się wylegitymować odpowiedniem zaświadczeniem urzędowych punktów lekarskich. Chorzy zaś robotnicy, oprócz zaświadczenia lekarskiego powinni posiadać jeszcze zaświadczenie Komitetów Fabrycznych, że potrzebują białego chleba. Sprzedaż białego chleba ma się odbywać — w posiadającym prawie półmiljonową ludność, Kijowie — tylko w czterech sklepach sowieckich.

Jak widzimy, biały chleb na żyznej Ukrainie pod wpływem gospodarki komunistycznej stał się artykułem luksusowym, a nawet medykamentem, z trudnością dostępnym.

Polityka zagraniczna.

(+) Bela Kun uda się do Rosji.

Krwawy wódz węgierskiej rewolucji komunista Bela Kun, którego kara więzienna wygasa 27. b. m., zostanie wydalony do Rosji. Początkowo miano zamiar wysłać go przez Czechosłowację i Polskę. Rząd czechosłowacki dał pozwolenie na przejazd, lecz Polska pozwolenia takiego udzielić nie chciała. Wobec tego Bela Kun zostanie przeprowadzony pod silną eskortą do jednego ze wschodnich portów niemieckich, a stamtąd odesłany do Rosji na pokładzie rosyjskiego statku wojennego, lub też rosyjskim aeroplanem wojskowym.

(+) Król i prezydent.

Z powodu otwarcia tunelu przez Pireneje między Francją i Hiszpanją spotkali się z okazji tej uroczystości król hiszpański i Primo de Rivera z prezydentem Francji Doumerguem. W mowie powitalnej król Alfons oświadczył, iż zerwanie konstytucji hiszpańskiej jest tylko przejściowe i prawdopodobnie już niedługo monarchja konstytucyjna w Hiszpanji zostanie przywrócona.

(:) Życia mu nie przywrócą!

W sprawie niewinnie straconego robotnika polskiego Jakubowskiego w Niemczech nastąpił ważny zwrot, a mianowicie rząd meklemburski polecił prokuratorowi w Neustrelitz wdrożyć dochodzenia, mające ustalić, czy i o ile inne osoby brały udział w zbrodni, popełnionej rzekomo przez Polaka Jakubowskiego.

Wiadomości polityczne.

(—) Urlop p. premjera.

Dn. 17. b. m. prezes Rady Ministrów prof. K. Bartel wyjechał na 4-tygodniowy urlop kuracyjny zagranicę. Zgodnie z art. 62 konstytucji, premjer powierzył zastępstwo szefa rządu do dnia 1. sierpnia ministrowi spraw wewnętrznych, a od dnia 1. sierpnia do końca urlopu ministrowi robót publicznych.

(—) Rokowania polsko-niemieckie.

We wtorek 17. b. m. przybył do Warszawy przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską minister Hermes i odbył w tym dniu konferencję z przewodniczącym delegacji polskiej min. Twardowskim.

(—) 350-lecie Uniwersytetu w Wilnie.

Zarówno rok bieżący 1928, jak i rok 1929 może uchodzić za 350. rocznicę założenia Uniwersytetu Wileńskiego, gdyż w r. 1578 wydane zostały pierwsze akty uposażeniowe i fundacyjne, służące Akademji Wileńskiej, na rok zaś 1579 przypada zatwierdzenie fundacji i początek jej oficjalnego istnienia. Ze względów technicznych Senat Uniwersytetu Stefana Batorego postanowił wyznaczyć obchód jubileuszowy na rok 1929, by związać go z rocznicą dziesięciolecia istnienia wskrzeszonej Wszechnicy Batorowej (1919—1929).

(—) Wyścig przez Atlantyk.

Francja przygotowuje dwa loty przez ocean z portu Brest do Nowego Jorku. W sobotę ma odlecieć por. Paris, oprócz tego przygotowują lot Marnier iWackenheim. Dokonali oni ostatnich lotów próbnych i polecą może równocześnie z Parisem. Wiadomości o pogodzie nad Atlantykiem są dobre. W czwartek rozeszła się w Paryżu pogłoska, że lotnicy polscy Kubala i Idzikowski wylecą równocześnie z por. Parisem.

(—) Wymiana depesz.

Z okazji francuskiego święta narodowego p. Prezydent Rzeczypospolitej przesłał na ręce prezydenta republiki francuskiej Doumergue'a depeszę z wyrażeniem życzeń pomyślności i chwały w imieniu narodu polskiego. W odpowiedzi na tę depeszę prezydent republiki francuskiej nadesłał serdeczne podziękowanie oraz życzenia narodu francuskiego pomyślności dla bratniego narodu polskiego.

(—) Przed uroczystościami 10-lecia.

Przygotowania do obchodu 10-lecia Niepodległości Państwa Polskiego już się rozpoczęły. Władze administracyjne nakazały remont wszystkich domów na rynku Starego Miasta w Warszawie. Domy te mają być wymalowane wszystkie na jeden kolor, aby stworzyć tło dla projektowanej dekoracji i iluminacji Starego Miasta.

Z Województwa Śląskiego.

+ Z Rady Wojewódzkiej.

Na ostatniem posiedzeniu Śląskiej Rady Wojewódzkiej, które odbyło się we czwartek 19. b. m. uchwalono na budowę domków robotniczych kwotę w wysokości 1 900 000 zł. Kwota ta pierwotnie przeznaczona była na budowę szkół zawodowych. Przyznano dodatkowe kredyty w wysokości 500 000 zł. na rzecz ofiar ostatniego huraganu.

+ Polacy z Ameryki na Śląsku.

Dnia 21. i 22. b. m. bawić będzie w Katowicach wycieczka Polaków z Ameryki z tej okazji magistrat i rada miejska w Katowicach urządzają na cześć raut w magistracie, który odbędzie się w sobotę 21. b. m. o godz. 10.

+ Wystawy na Śląsku.

Jak się dowiadujemy wystawa bydła rzeźnego oraz przemysłu rzeźniczego w Mysłowicach, zapowiedziana na wrzesień, została przesunięta na wiosnę 1929 r. Natomiast we wrześniu odbędzie się w Katowicach wystawa „Wnętrze domu" i „Technika na usługach gospodarstwa domowego". Wystawa zapowiada się świetnie, m. i. wezmą w niej udział zbiorowo kupcy i przemysłowcy Zagłębia Dąbrowskiego. Zarówno wystawcy na swoje eksponaty, jak i zwiedzający wystawę, korzystać będą ze zniżek kolejowych.

Jak bolszewicy przyjmują wycieczki zagraniczne

Znakomity znawca Rosji przedrewolucyjnej i obecnej, p. Joseph Douillet, b. konsul belgijski w Rosji, pełnomocnik komisarza Ligi Narodów prof. Nansena, delegat „European Student Relief" w Rostowie n. Donem, wydał cenną książkę p. t. „Moscau sans Voiles", opartą na spostrzeżeniach poczynionych w czasie dziewięciu lat pobytu autora w S. S. S. R. Z książki tej, zasługującej ze wszech miar na przekład polski, ogłaszamy cenny ustęp, charakteryzujący oszustwa bolszewików w stosunku do zwiedzających S. S. S. R. delegacyj zagranicznych.

W ostatnich latach rząd sowiecki usilnie stara się o to, aby ze środowisk robotniczych Europy Zachodniej organizować zbiorowe wyprawy dla zwiedzania Rosji sowieckiej i zaprasza całe grupy robotników, ofiarując im bezpłatne wizy, darmowe przejazdy koleją w granicach S. S. S. R., oraz inne ponętne ulgi i ułatwienia.

Sowiety głoszą, że tylko osobiste zwiedzenie S. S. S. R. pozwoli robotnikom Europy Zachodniej zdać sobie jasno sprawę, jak nieuzasadnione i kłamliwe są ataki prasy kapitalistycznej, mówiącej o niezadowoleniu ludu rosyjskiego i o nędzy kraju pod berłem sowieckiem.

Cel tych zabiegów jest następujący: pokazać delegacjom cudzoziemskim szereg fabryk, szpitali, ochron, sanatorjów i t. d. przezornie wybranych i uprzednio starannie urządzonych, a to dla wykazania światu, że w Rosji sowieckiej instytucje te stoją na wysokim poziomie i są prowadzone bez zarzutu. W taki sposób robotnicy cudzoziemscy, zwiedziwszy te wyjątkowe oazy sowieckiej pustyni, mogliby stanąć później jako naoczni świadkowie, i znakomicie przyczynić się do rozwoju propagandy komunizmu wśród robotniczych mas Zachodu. W wypadkach pomyślnego przebiegu całego tego oszustwa I. K. K. I. (Ispołnitielnyj Komitiet Kommunisticzeskago Internacjonała, czyli komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej, zwanej też Kominternem) stwierdził zazwyczaj wzrost ilościowy swoich sekcyj w kraju, do którego delegacja robotnicza po pobycie w S. S. S. R. wróciła.

Rząd sowiecki zorganizował więc w Moskwie, Leningradzie oraz w innych ważniejszych miejscowościach szereg fabryk, szkół, więzień, żłóbków, szpitali i sanatorjów pod nazwą „wzorowych" tak, iż każda gałęź życia społecznego została uposażona w kilka podobnych instytucyj, stworzonych ad hoc.

Wśród urzędników Komisarjatu Spraw Zagranicznych i G. P. U. (daw-

— Turniej szachowy o mistrzostwo Śląska.

Na odbytej w tych dniach w Król. Hucie konferencji prezesów wszystkich klubów szachowych na terenie Wojew. Śląskiego, postanowiono urządzić turniej szachowy o mistrzostwo Śląska na r. 1928-29 z udziałem najlepszych szachistów. Do turnieju tego, który rozpocznie się w Katowicach dnia 2. września b. r. dopuszczeni zostaną również gracze z innych dzielnic Polski. Dla zwycięzców przewidziane są wysokie nagrody. Poza tem uchwalono równocześnie turniej kwalifikacyjny dla szachistów drugiej grupy.

— Rozwój drużyn jordanowskich na Śląsku.

Drużyny jordanowskie, które jeszcze w roku ubiegłym liczyły zaledwie 6000 dzieci w bieżącym roku liczą aż 31 000 dzieci. Na akcję tę m. in. dożywienie biednej dziatwy i zabawy dziecięce, wyasygnowano dotychczas 240 tys. złotych. Często również urządza się dla dzieci szkolnych wycieczki w bliższe okolice, podczas których nasi milusińscy pod kierownictwem swych nauczycieli mogą się zabawić do woli.

+ Na olimpjadę do Amsterdamu.

Górny Śląsk wysyła spory zastęp sportowców na olimpjadę amsterdamską. Pierwsza grupa wyjeżdża 23. b. m., druga 3. b. m. na koszt śląskiego komitetu olimpijskiego, który zawiązał się w Katowicach i zebrał na ten cel fundusze. Na czele komitetu stoi naczelnik p. dr. Saloni.

+ Basen kąpielowy w Katowicach.

Magistrat katowicki w najbliższym czasie rozpoczyna budowę basenu kąpielowego w rozmiarach 100×100 koło szosy, prowadzącej z Katowic do Murcek, którego kosztorys wynosić będzie około 500 tys. zł. Wielkie trudności nastręcza kwestja uzyskania terenu pod budowę, gdyż wszystkie wolne place stanowią własność przemysłu. Zakład kąpielowy wybudowany będzie według najnowszych wymagań techniki i higjeny wzorowany będzie na zakładach zachodnio-europejskich.

Z Mikołowa i okolicy.

— Z Rady Miejskiej w Mikołowie.

W wtorek, dnia 17. lipca r. b. odbyło się publiczne posiedzenie Rady Miejskiej, na którem załatwiono cały szereg spraw. Na wstępie przyjęła Rada Miejska do wiadomości protokół rewizyjny Głównej Kasy Miejskiej za miesiąc czerwiec r. b. Dalej udzieliła wyjątek z zakazu budowlanego p. Borowskiemu na budowę domu mieszkalnego przy ulicy Polnej i p. Jędraszkowi na budowę domu mieszkalnego przy ulicy Młyńskiej. Kwotę uznaniową za prawo przejazdu przez miejski grunt, nałożoną na p. Urbanika, pozostawiono w wysokości 5,— zł rocznie. P. Antoniemu Gaździkowi przydzieliła Rada Miejska wolne mieszkanie w domu robotniczym przy ulicy Krakowskiej. PP. Szlauerowi, Blachutowi, Kasperczykowi i Paszczeli wydzierżawiono na czas aż do odwołania parcele miejskie, położone poza domkami na Wymyślance, zaś p. Wiśniewskiemu sprzedano parcelę miejską przy ulicy Żorskiej pod budowę domu mieszkalnego. Następnie postanowiła Rada Miejska zaangażować na r. szk. 1928/29 2 wzgl. 3 siły kontraktowe i w miarę potrzeby kilka sił dochodzących — ubocznych — do szkół dokształcających i potrzebne siły nauczycielskie do miejskiego gimnazjum żeńskiego. Dalej wyrażono zgodę na zawarcie umowy między Magistratem a Województwem Śl. dot. subwencjonowania miejskiego gimnazjum żeńskiego na rok budżetowy 1928/29 w brzmieniu przedłożonem i uregulowano pobory dla kierowniczki miejskiego gimnazjum żeńskiego. Pozatem uchwalono wybrukować szarogłazem zakopiańskim i ustrońskim jedną połowę rynku. Na przeprowadzenie drogi z Plant na nowe boisko uchwalono kwotę w wysokości 4000 złotych. W dalszym ciągu obrad uchwaliła Rada Miejska wykonanie budowy wodociągów i to od p. Żyszki aż do kolonji robotniczej przy szosie Pszczyńskiej i też w samej kolonji robotniczej, jak również przeprowadzenie ulic w tejże kolonji i uchwaliła potrzebne fundusze na ten cel. W końcu uchwalono pobierać odsetki od płatników, zalegających z daninami komunalnemi w wysokości 50% stawek państwowych.

— Znalezione rzeczy w Mikołowie.

W tutejszym Komisarjacie Policji Wojewódzkiej jest do odebrania jeden kapelusz siwy (dobrze utrzymany).

---

nej czrezwyczajki) zwerbowano kadry „przewodników - tłumaczów", którzy przeszli specjalne kursy zorganizowane w czrezwyczajce, gdzie uczono ich sztuki pokazywania cudzoziemcom sowieckich mamideł.

Autor niniejszych spostrzeżeń miał sposobność przyglądać się zbliska tej reżyserji i był obecny, gdy zaszło kilka ciekawych faktów, które wykroczyły po za obręb mozolnie obmyślonego przedstawienia; mógł więc osobiście skonstatować, w jaki sposób poruszano sprężyny całego tego mechanizmu.

Oto fakty:

Pewnego dnia w jesieni 1924 r. udałem się z dwoma swoimi kolegami do Komisarjatu Spraw Wewnętrznych. Siedzieliśmy w zakątku kancelarji szefa administracji centralnej S. S. S. R., towarzysza Sergiejewskiego, oczekując na informacje, które maszynistka w przyległym pokoju właśnie wystukiwała na maszynie.

W tej chwili wszedł do biura cudzoziemiec w towarzystwie tłumacza. Był to niemłody suchy Anglik w dużych okularach na nosie.

Tłumacz zwrócił się do Sergiejewskiego objaśniając, że Anglik prosi o upoważnienie zwiedzenia kilku więzień w Moskwie. Skierowała go do Sergiejewskiego pani Kamieniewa (obecnie ambasadorowa sowiecka w Rzymie).

Zawiązała się pomiędzy nimi następująca rozmowa:

Sergiejewskij. — Ach, to ten? Już dzisiaj rano otrzymałem w tej sprawie zawiadomienie telefoniczne. Powiedz mu, żeby zaczekał. Ale — ale, czy on mówi po rosyjsku? czy chociaż cokolwiek rozumie?

Tłumacz: — Nie. Można z nim być spokojnym. Nie rozumie ani słówka.

Widocznie zapomniawszy o naszej obecności, komisarz Sergiejewskij kazał wezwać swego pomocnika, towarzysza Zajcewa, do którego zwrócił się z pytaniem czy nie zaniedbał uprzedzić Sokolniki (jedno z Moskiewskich więzień) o należytych przygotowaniach.

Gdy Zajcew odpowiedział potwierdzająco, Sergiejewskij polecił mu porozumieć się powtórnie telefonicznie z naczelnikiem więzienia w Sokolnikach, aby dowiedzieć się, czy odpowiednie przygotowania już zostały dokonane i uprzedzić go, że w przeciągu godziny musi być w pogotowiu na przyjęcie odwiedzin cudzoziemca.

Wydawszy to rozporządzenie, kazał przywołać do siebie pomocnika naczelnika więzienia, którego kancelarja znajdowała się o kilka kroków od jego biura i nakazawszy mu towarzyszyć Anglikowi, rzucił ostatnie ostrzeżenie:

— Nie spuszczać go z oka! Uważać! Pilnować, żeby nie zalazł gdzie nie potrzeba . . .

(Ciąg dalszy nastąpi).

Właściciel tegoż zechce takowy odebrać w wyżej wymienionym Komisarjacie.

*

W czasie targu tygodniowego w Mikołowie to jest dnia 2. 7. 1928 r. na szosie Mikołów-Kostuchna zaginęło p. Franciszce Długajczyk z Wesołej pow. Pszczyna jedno prosię z wozu. Znalazcę tegoż uprasza się zgłosić w biurze policji miejskiej na Magistracie — pokój — nr. 12 względnie oddać poszkodowanej.

— Rybnik ma budować koszary.

Na wtorkowem posiedzeniu Rady Miejskiej w Rybniku postanowiono zgodzić się na budowę koszar dla garnizonującego w Rybniku 75 p. p. Koszary staną przy ul. Raciborskiej, a koszty budowy wynosić mają 385 000 zł. Władze wojskowe przyrzekły miastu pomóc w uzyskaniu odpowiednich funduszów. Pozatem władze wojskowe zastrzegły sobie prawo całkowitego wykupu pobudowanych budynków koszarowych. Wniosek przedstawiciela skarbu państwa o przejęcie 10 proc. kosztów budowlanych przez miasto został odrzucony.

— Z Ligi Antyalkoholowej.

Polska Liga przeciwalkoholowa, mająca swą siedzibę w Katowicach (Damrota 8, tel. 735) pracując w okresie wakacyjnym nad przygotowaniem podstaw dla wzmożonej akcji przeciwalkoholowej na Śląsku. W październiku odbędą się w miastach śląskich wystawy przeciwalkoholowe, bogato zaopatrzone eksponatami, obrazującemi nowoczesne poglądy na alkoholizm i zwalczanie go. Jednocześnie będą wyświetlane filmy propagandowe. Pierwsza wystawa odbędzie się w Katowicach w okresie od 1—14 października. Władze przyrzekły akcji Ligi daleko idące poparcie.

— Kiedy chleb stanieje.

Wskutek panujących upałów przyśpieszono żniwa w całej Polsce. Z różnych stron kraju donoszą, że rolnicy przystąpili do zbiórki. Żyto jest dojrzałe i urodzaj mimo dawnych chłodów na żyto jest dobry. Śmiało można twierdzić, że chleba nie zabraknie i że chleb po żniwach potanieje.

Z bliska i dalsza.

(—) Minister komunikacji wizytuje.

Minister Komunikacji inż. Alfons Kühn wyjechał w dniu 18. b. m. w podróż inspekcyjną do dyrekcji gdańskiej, gdzie zwiedzi roboty, prowadzone przy budowie wielkiej magistracji węglowej G. Śląsk — Gdynia.

: Statystyka Wilna przeciw Litwie.

W Wilnie ogłoszono spis dziatwy szkolnej od 7—14 lat. Ze spisu wynika, że język polski, jako ojczysty podało 66,7 proc., język litewski — 0,3 proc., białoruski — 0,4 proc., niemiecki — 0,2 proc., rosyjski — 2,8 proc., żydowski — 29,4 procent.

: Wpław z Gdyni na Hel.

W środę 18. b. m. zdarzył się pierwszy wypadek przepłynięcia t. zw. Małego morza na linji Gdynia—Hel, wynoszącej 22 klm. Dzielną pływaczką jest panna G. Skowrońska z Torunia, która przebyła tę przestrzeń w ciągu dwunastu godzin. P. Skowrońska wypłynęła o godzinie 7.30 rano i przybyła do przystani na Helu o godz. 19.40. Pływaczka była asekurowana przez łódź, w której znajdował się jeden z gdyńskich lekarzy, dwaj urzędnicy marynarki handlowej oraz ojciec i siostra pływaczki. Czynem tym p. Skowrońska otworzyła nową kartę w kronikach sportu polskiego. Poprzednie próby p. Skowrońskiej, zmierzające do przepłynięcia tej przestrzeni kończyły się niepowodzeniem.

Programy radjowe.

KATOWICE.

Niedziela 22. 7.

10.15 — Transm. naboż. z Bazyl. Wil., 12.00 — Sygnał czasu, 16.00 — Pogadanka ogrodnicza, 16.20 — Odczyty rolnicze, 17.00 — Koncert, 18.30 — Rozmaitości, 18.50 — Odczyty, 20.15 — Transm. konc. wiecz. z Warsz., 22.00 — Sygnał czasu.

Poniedziałek 23. 7.

16.40 — Komunikaty, 17.00 — Transm. z Warsz., program dla dzieci, 17.25 — Odczyt radjotechniczny, 18.00 — Transm. muz. tan., 19.00 Rozmaitości, 19.20 — Komunikat, 19.30 — Odczyt rolniczy w jęz. franc., 20.30 — Konc., 22.00 — Sygnał czasu.

Wtorek 24. 7.

16.40 — Komunikaty, 17.00 — Odczyt, 17.25 — Pogadanka dla rodz. i wychowawców, 18.00 — Transm. konc. z Warsz., 19.00 Rozmaitości, 19.30 — Odczyt, 19.55 — Komunikat harcerski, 20.15 — Transm. konc. wiecz. z Warsz., 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Transm. muz. tan.

Środa 25. 7.

16.40 — Komunikat, 17.00 — Transm. z Krakowa, audycja dla młodz.. 17.25 — Odczyt, 18.00 — Transm. muz. tan. z Warsz., 19.00 — Rozmaitości. 19.20 — Pogadanka dla gospodyń, 19.50 — Lektura w jęz. franc., 20.30 — Transmisja konc. kameraln. z Warsz., 22.00 — Sygnał czasu.

Czwartek 26. 7.

16.40 — Komunikaty, 17.00 — Odczyt sport., 17.25 — Skrzynka pocztowa, 18.00 — Transm. audycji literackiej z Wilna, 19.00 — Rozmaitości, 19.20 — Lektura w jęz. ang., 19.50 — Odczyt, 20.30 — Konc. wiecz., 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Transm. muz. tanecznej.

Piątek 27. 7.

16.40 — Komunikaty, 17.00 — Odczyty. 17.50 — Komunikat, 18.00 — Transm. konc. orkiestry mandolin. z Warsz., 19.00 — Rozmaitości, 19.20 — Odczyty. 20.15 — Transm. konc. symfon. z Warsz., 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Sobota 28. 7.

16.40 — Komunikaty, 17.00 — Nadprogram, 17.35 — Odczyt, 18.00 — Transm. z Krakowa, audycja dla dzieci, 19.00 — Rozmaitości, 19.30 — Odczyt, 19.55 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katow. dla dzieci, 20.15 — Transm. konc. wiecz. z Warsz., 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Transm. muz. tan.

Rozmaitości.

(:) Ile koni ma Paryż.

Pomimo szalonego ruchu automobilowego w Paryżu i zupełnego prawie wyparcia przez auto koni, jako siły pociągowej, okazało się podczas ostatniego spisu pojazdów, iż jeszcze 30 000 koni pełni służbę w stolicy Francji, ciągnąc platformy, oraz furgony towarowe. Przed 15 laty, gdy dorożki konne widać było jeszcze na ulicach, liczył Paryż przeszło 100 000 koni.

(:) Koleje w Afganistanie.

Król Amanullah po powrocie z podróży po Europie, zajął się między innemi żywo projektem budowy dróg żelaznych. Udział w tych pracach biorą Francuzi, Niemcy i Amerykanie. Ostatnio przybył do Kabul pewien Francuz w towarzystwie trzech inżynierów, aby zbadać teren pod budowę linji kolejowej, projektowanej aż do granicy Indyj. Zaznaczyć wypada, że długość jedynej dotychczas linji kolejowej w Afganistanie wynosi 8 km.

(:) Napływ robotników do Francji.

W roku 1927 przybyło do Francji 64 325 emigrantów, w tem 9 981 oby-

wateli polskich. W tymsamym czasie reemigrowało z Francji 89 982 osób, w czem 12 509 Polaków. Przeważna część emigrantów, przybyłych w roku ubiegłym do Francji, znalazła zatrudnienie w rolnictwie (45 547 osób), a reszta w przemyśle. Według oficjalnych statystyk francuskich, imigracja do Francji w latach ostatnich stale się zmniejsza, pozostając daleko w tyle za poziomem przedwojennym.

Wesoły kącik.

Idealistka.

— Mój kochany, trzeba mi nowej sukni.

— Już znowu nowa suknia! Czyż ty nigdy nie pomyślisz o czemś górniejszem?

— Owszem, owszem, kapelusza też potrzebuję!...

—o—

Przyszły poseł.

— Tatusiu, chciałbym tak się uczyć jak tatuś, aby w przyszłości zostać posłem.

— Głuptasie, do tego nie potrzeba nauki.

— Właśnie dlatego.

—o—

Dobry budzik.

Dziś po raz pierwszy nasz budzik zbudził mnie na czas.

— A to w jaki sposób?

— Stara dała mi nim dobrze po głowie...

—o—

Roztopione żelazo — lodem.

Pastor pragnie przedstawić nowo nawróconym murzynom cierpienia grzeszników w piekle. W tym celu zwraca się do słuchaczy:

— Czy widzieliście kiedykolwiek roztopione żelazo?

— A, naturalnie!

— No to wiedzcie, że w piekle roztopione żelazo podają jako lody.

—o—

Złapała się.

— Ninko, przecież nie możesz być ustawicznie tak niegrzeczną. Jeśli będziesz tak dalej postępować, to również twoje dzieci będą niegrzeczne.

Ninka z okrzykiem zadowolenia: — Mamusiu, teraz tyś się złapała.

—o—

Dobra rada.

Reżyser teatru zwraca podczas próby uwagę młodej artystce:

— Proszę się cofnąć kilka kroków wstecz.

Po chwili: — Niechże się Pani cofnie jeszcze trochę.

— Ależ panie reżyserze, przecież tuż za mną kulisy, znalazłabym się poza sceną.

— To byłoby najlepsze — konkluduje reżyser.

Reklama.

Fabryka kapeluszy kazała rozlepić na rogach ulic takie ogłoszenie: „Kapelusze Richarda są najlepsze. Nosi je także Charlie Chaplin“.

Następnego dnia pod ogłoszeniem tem ukazał się dopisek naklejony przez firmę konkurencyjną: „Dlatego też cały świat śmieje się z niego“.

Nieodrodny synalek.

Sędzia, nowicjusz w swoim zawodzie do złodzieja, siedzącego w więzieniu:

— Nieszczęśliwy, coby powiedział twój ojciec, gdyby sie dowiedział, żeś kradł.

— Może go pan o to zapytać panie sędzio, on tu siedzi w celi obok mnie.

U lekarza.

— Panie doktorze, mąż mój mówi przez sen, czy jest na to jaki środek?

— O, to trudna sprawa.

— Czy nie można mu czego przepisać, aby mówił wyraźniej?

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie. — Redaktor odpow. Mieczysław Łączkowski w Katowicach.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

OBWIESZCZENIE!

Podaje się do ogólnej wiadomości, że publiczne wydzierżawienie polowania wspólnego okręgu gminy miasta Mikołowa, podzielonego na 5 samodzielnych okręgów odbędzie się w wtorek, dnia 7. sierpnia 1928 r. o godz. 17 w tut. sali ratuszowej — pokój nr. 3 — na przeciąg 6 lat.

Warunki dzierżawy wyłożone będą do przejrzenia w tut. Sekretarjacie miejskim — pokój nr. 6 — na przeciąg dwóch tygodni i to od dnia 23. lipca r. b. począwszy.

Mikołów, dnia 1. lipca 1928 r.

Magistrat

(—) Koj, burmistrz.

Magistrat miasta Mikołowa

rozpisuje niniejszem pisemny

PRZETARG OFERTOWY

na wykonanie następujących robót:

1. Wybrukowanie połowy rynku małą kostką szarogłazu na podłożu szlakowym, ca 1400 m. kw. — bez dostawy kostek brukowych.
2. Wykonanie robót ziemnych ca 960 m. b. rowów dla przedłużenia miejskiej sieci wodociągowej.
3. Wykonanie robót montażowych przy przedłużeniu miejskiej sieci wodociągowej, — bez dostawy materjałów.
4. szosowanie ca. 960 m. b. ulic i wykonanie chodników w Wojewódzkiej Kolonji Robotniczej w Mikołowie.

Oferty wraz z ogólnemi i szczególnemi warunkami, które będą stanowiły integralną część umowy, podpisane przez oferentów, należy wnosić do Magistratu w Mikołowie w kopertach zapieczętowanych z odpowiednim napisem

do dnia 30. lipca b. r. godziny 12 w południe

w którym to dniu i godzinie w sali posiedzeń Magistratu nastąpi otwarcie ich w obecności ew. przybyłych oferentów lub ich zastępców.

O prace wyszczególnione pod l. 1, 3 i 4 ubiegać się mogą tylko firmy fachowe.

Magistrat zastrzega sobie bez względu na wysokość ofert, prawo wolnego wyboru oferenta i unieważnienie przetargu bez podania powodu.

Do ofert należy dołączyć kwit „Kasy Miejskiej“ na złożone wadjum w wysokości 5% sumy oferowanej w gotówce, papierach państwowych lub gwarancji bankowej. Oferent, któremu się przydzieli wykonanie pracy i dostaw, a który odmówi podpisu umowy traci złożone wadjum na rzecz miasta Mikołowa.

Projekty i kosztorysy są do przejrzenia w Miejskim Urzędzie Budowlanym ratusz pokój nr. 8, warunki ogólne i szczególne oraz ślepe kosztorysy są tamże za opłatą dwóch złotych za każdy los oddzielnie do nabycia.

Mikołów, dnia 20. lipca 1928 r.

Magistrat.

(—) Koj, burmistrz.

OGŁOSZENIE.

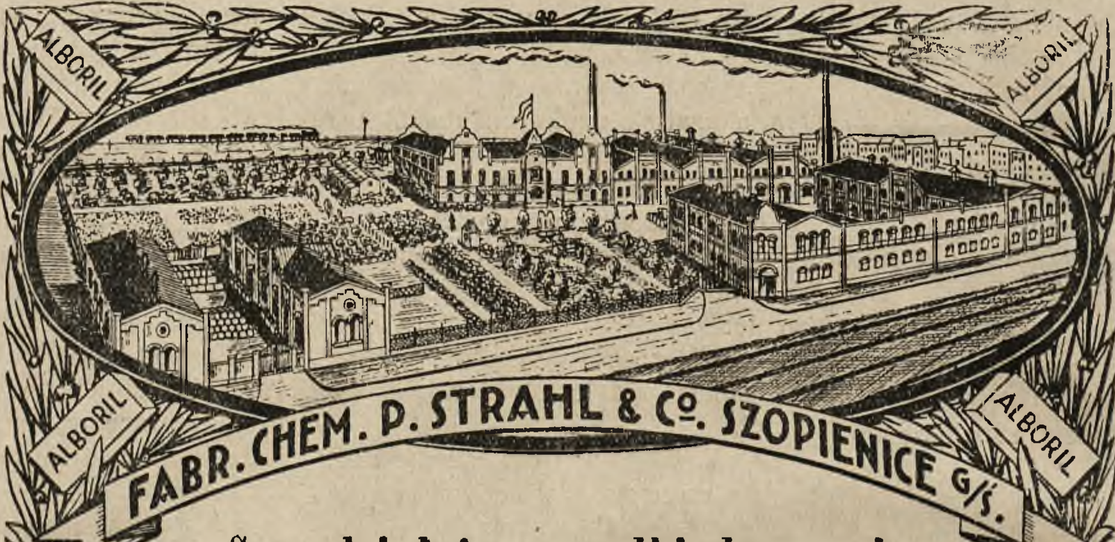
Miejski Urząd Policyjny podaje niniejszem do wiadomości, że kontumacja psów istnieje nadal w tutejszem mieście.

Właścicielom psów zwracamy uwagę na to, by o psy trzymane na uwięzi więcej się starano i to przez dawanie im codziennie świeżej wody i wiązanie ich w miejscach chroniących ich przed słońcem.

Mikołów, dnia 17. lipca 1928 r.

Zarząd Policji Miejskiej.

(—) Koj, burmistrz.



Samodziałające środki do prania

używa się dziś chętniej we wszystkich państwach kulturalnych niż proszki mydlane. Wyższe zalety metody prania chemicznego (samodziałającego) nad mechanicznym (przez tarcie) znane są dzisiaj każdej gospodyni. Przedewszystkiem niedopuszczalne jest tarcie delikatnych tkanin, gdyż przez to niszczą się włókna.

Samodziałający środek do prania posiada jeszcze jednak i tę zaletę, że bieli równocześnie, nie zawierając szkodliwych kwasów. Bielenie następuje w ten sam sposób, jak bielenie za pomocą promieni słonecznych. Specjalnie na naszym terenie przemysłowym, gdzie nie zawsze jest możliwem bielenie na słońcu, samodziałające bielenie ma swoją specjalną zaletę niezależnie od czasu i oszczędności pracy.

Lecz jak przy zakupnie mydła i proszku mydlanego zaleca się również ostrożność przy zakupnie samodziałających środków do prania, gdyż i w tym wypadku znajduje się na rynku bardzo dużo towaru bezwartościowego. Żądajcie więc wszędzie

ALBORIL

samodziałający środek do prania,

który pod ścisłą fachową kontrolą wyrabiany jest w naszej fabryce i dzięki tylko kilkudziesięcioletniemu doświadczeniu, stale udoskonalony, daje Wam gwarancję, że pod względem jakości nabywacie produkt niedościgniony.

